

OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

A: Niech mi Pan powie, czy urodził się Pan w Obornikach?

B: Nie. Ja pochodzę ze wsi, czyli koło Obornik. Ale zamieszkuję teraz od... Siedmiu lat w Obornikach.

A: Siedem lat w Obornikach, kiedy... kiedy nie wiem, ja mówię Panu Oborniki, z czym to się Panu kojarzy? Jako miasto, jako nazwa?

B: Z pracą jedynie.

A: Jedynie z pracą?

B: Z rozrywką.

A: Z rozrywką.

A: Czemu Pan przeniósł się do Obornik?

B: Żona pochodzi z Obornik i się ożeniłem do Obornik no i teraz tutaj na własnym mieszkaniu.

A: A to jest Państwa dom?

B: Tak.

A: No, bardzo ładny. Proszę mi powiedzieć jeszcze, czy Oborniki zna Pan tylko ze strony zawodowej, tylko ze strony rozrywkowej czy...

B: Nie, nie ja tu się uczyłem w Obornikach

A: Yhmm...

B: Czyli od zawodowej klasy. Podstawowa była w [REDACTED], ale zawodówka no i później te dalsze kształcenie były w Obornikach nie.

A: Yhmm...

B: Tak, więc byłem częstym bywalcem Obornik.

A: A jakieś takie są miejsca specyficzne w Obornikach, z których jest Pan dumny, mimo, że nie jest Pan urodzonym mieszkańcem Obornik?

B: No, mamy zabytkowy kościółek, tutaj zaraz na...

A: Yhmm...

B:...skrzyżowaniu. No, szkoły no i takie [jakiś kobiecy głos w tle] postępowanie teraz to jedynie Urząd miasta jeszcze.

A: A co z Urzędem Miasta? Jest wy pod remontowany?

B: Yy.. No, no, no jest... po prostu... Tak teraz miałem problem z zarejestrowaniem kiedyś samochodu, tak teraz zatwierdza zarejestrowanie samochodu w piętnaście minut

A: Nooo... no to jest różnica. A niech mi Pan powie czy ludzie w Obornikach są inni niż ludzie w Państwa, Pana miejscowości, w której się Pan urodził? Czy jak przeniósł się Pan tutaj zauważył Pan jakąś zmianę...

B: Nooo... jest różnica.

A: ...że jakoś się zmienili? A jacy są ludzie w Obornikach?

B: No, na wsi to wiadomo są zawsze tacy... no, mniej przykładają uwagi do wyglądu i w ogóle nie. Nooo... w mieście jednak trzeba zawsze być ładnie ubranym.

A: Czemu trzeba?

B: No, tak wypada.

A: A na wsi nie wypada?

B: No też, ale tak jak już się mówi na tym, że... Na wsi to jest na wsi to jest inaczej. Tu się wyjdzie to zaraz wszyscy widzą, wiadomo.

A: Mi się zawsze wydawało, że to na wsi właśnie jest jakaś taka większa kontrola ze strony otoczenia.

B: Nie... to zależy jak tam się mieszka i gdzie się mieszka nie jeszcze...

A: No właśnie...

B: Jak się z sąsiadem ma.

A: A tutaj jakich państwo macie sąsiadów?

B: No, nie narzekam.

A: Udało się zaprzyjaźnić z kimś z osiedla?

B: Nooo, nie, tak, tutaj zaraz obok jest taki jest też fajny chłopak, kolega już teraz tak, że...

A: Czyli jest Pan zadomowiony.

B: Tak.

A: A niech mi Pan powie, czym się zajmuje?

B: Teraz? Pracuję fizycznie, jako [REDACTED] jestem nie.

A: A co z Pana zawodem wyuczonym?

B: Nie ja jestem [REDACTED].

A: A czemu nie jest Pan [REDACTED]?

B: No.. tak los potoczył..

A: A chciałby Pan? Wolałby Pan?

B: no wiadomo, że własny [REDACTED] zawsze można otworzyć nie.

A: Czyli takie marzenie...

B: no... a jak!

A: No pewnie.

B: W końcu [REDACTED] jestem nie.

A: No szkoda by było, że by to gdzieś przepadło! A co Pan... co pańska żona robi? Czym się zajmuje?

B: Teraz pracowała jako [REDACTED],

A: Yhmm...

B: Ale teraz akurat jest... okres ochronny czyli jest w ciąży.

A: Jest w ciąży?!

B: Nooo...

A: To chyba jakiś wczesny etap?

B: Nie.. to jest mmm...

A: Zupełnie nie widać.

B: To jest mmm... jak to się mówi nie studniówka ino.. przed co jest? Mmm...

A: No chyba Panu nie pomogę...

B: Mmmm.. jak to się.. poło.. nie!

A: Połowinki?!

B: Nie, nie... inaczej

A: Nie studniówka nie połowinki, to nie wiem, co to może być.

B: No dwadzieścia tygodni, czyli jest... półmetek tak jakby.

A: Yhmm... I, i oprócz syna... i... a już wiecie państwo co to będzie?

B: No dziecko.

A: No dziecko to na pewno! Ale nie wiadomo jeszcze czy dziewczynka czy chłopiec?

B: Nie, nie, nie chcemy nawet wiedzieć.

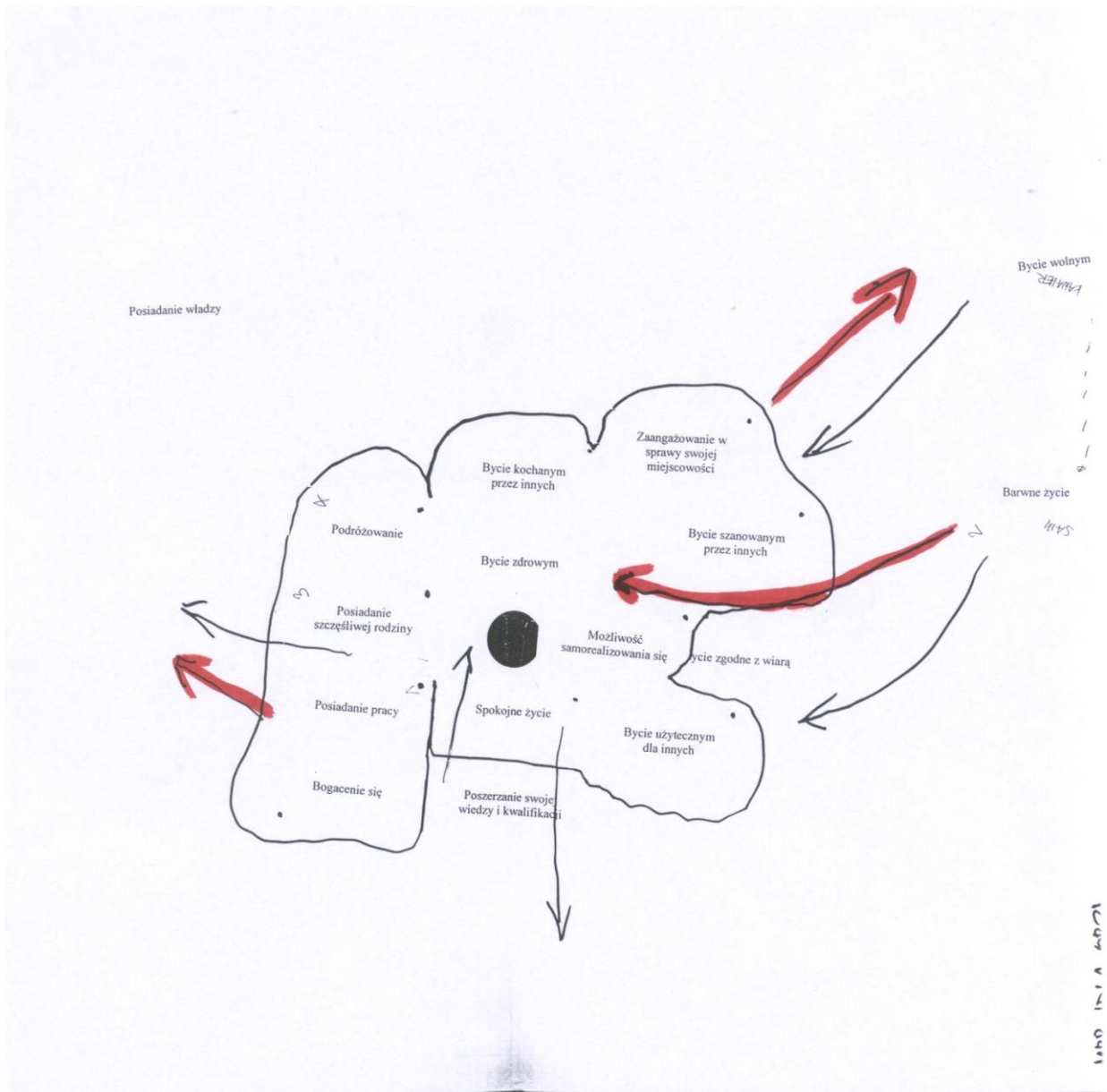
A: Nie chcecie państwo. I rozumiem, że z dwójką perspektywnie, w przyszłości z dwójką dzieci Pan, żona i...?

B: No i tutaj jest moja mama akurat teraz jeszcze zamieszkuje tutaj. A to tylko tak żeby pilnowała synka.

A: Aha. Czyli taka...

B: Niania.

MAPA



01321

A: Niania. Czyli to jest ta cała Państwa, cała Państwa rodzina. No bardzo pięknie. Bardzo ładnie to wygląda. No dobrze to teraz przejdźmy do kwestii tutaj wstępnej. Nie powiem, że zasadniczej. Na pewno do wstępnej. Mam

dla Pana takie zadanie, właśnie dosyć nietypowe. Trochę musi się Pan zastanowić nad tym. Wyobraźmy sobie, że ta kartka yhmm... jest to jakby Pana przestrzeń życiowa. To jest wszystko dla Pana, to jest Pan. Pan jest tą kropką. A tutaj mam listę taki bardzo ogólnych, podstawowych celów, dążeń życiowych. Takich do osiągnięcia. Jeśli tutaj Pan się im przyjrzy, może okazać się tak, że część z nich... nie będzie się Panu do końca podobała, z częścią nie będzie się Pan w ogóle utożsamiał. Natomiast, jeśli okaże się, że jest coś ważnego w Pana życiu, a nie ma tego na tej liście tutaj są jeszcze cztery wolne pola może Pan sobie spokojnie coś dopisać. Na razie się niech Pan przeczyta, skomentuje.

STRUKTURA ISTOTNOSCI

B: Gdzie zdrowie? No podstawa. Chociaż mi trochę krzyże dolegają, ale chciałbym być zdrowy.

A: Rozumiem. Przyklejać tutaj sobie wszystko ładnie.

B: Życie zgodnie z wiarą, no oczywiście... Być użytecznym dla innych... No bez tego to ani by nie było pracy. Posiadanie władzy? Eee, władzy to aż tak nie trzeba... Posiadanie rodziny szczęśliwej, spokojne życie. Bogacenie się? No, pieniądze szczęścia nie dawają, ale bez nich jeszcze gorzej.

A: To na pewno wymyślił to ktoś bogaty.

B: Ja tak będę żartował nie, tam bycie wolnym no... być wolnym źle, ale być z żoną jeszcze gorzej jak się mówi

A: Dobrze, że tak tylko się mówi.

B: No, Podróżowanie?..

A: Czy jest tu coś?

B: No, tak.

A: Dobra, to teraz po kolei, najlepiej wszystkie. Z tych celów będzie Pan teraz łaskaw przykleić tak, że im bliżej kropki, czyli im bliżej Pana tym cel jest ważniejszy im dalej, tym mniej ważny.

B: Acha.

A: Przy czym, jeśli chce Pan zaznaczyć, że cel jakiś jest naprawdę absolutnie nieważny to może go Pan na samym, samym rogu przykleić tak żeby to było...

B: Cos takiego...

A: Jak się później temu przyjrzymy to żeby było widać ładnie...

B: O co chodzi...

A: Co jest ważne, a co jest nie ważne.

B: Zdrowy... to tak nakleimy... Zgodność z wiarą to... oczywiście zawsze byłem z zgodnością z wiarą wychowywany, więc myślę, że też gdzieś blisko to położymy...

A: Yhmm... Ale troszkę dalej niż zdrowie?...

B: No, zdrowie to najważniejsze. To, że pójde do kościoła pomodlić się to jednak zdrowia nie dostanę... Chociaż się zdarzają uzdrowienia. No. [dłuższa przerwa] Spokojne życie. [nakleja] No, posiadam szczęśliwą rodzinę to nie wiem... Posiadanie szczęśliwej rodziny..

A: No i tu może być tak, tu jest osiągnięte i jest.

B: Posiadanie, pracy? Oczywiście.

A: Może łatwiej z drugiej strony będzie.

B: Barwne życie...

B: Mmmm.. to tu... To tak blisko. Czyli jak się ma pracę to czyli... poszerzanie swojej wiedzy i...

[dłuższa przerwa]

B: O tak sobie zrobimy...

[nakleja] [kobiety głos w tle „Może Pani kawkę wypije?”]

A: Bardzo chętnie.

[Tak?]

B: [do żony] Widzisz, jakie tu mam prace do odrobienia.

[żona do męża: też chcesz?]

B: No. [nakleja] Samo w sobie wychodzi to.

Rozmowa o mapie

A: To teraz porozmawiamy jak się łączy jedno z drugim.

B: Yhmm... Zaangażowanie, no właśnie! Tutaj nam ██████████ obok postavili i nic z tym nie możemy zrobić. Nie mogliśmy zrobić. Bo... nasze władze stwierdziły, że w mieście można ██████████.

A: Czyli to sprawiło, że Pan się zaangażował, tak?

B: Mmm... I też zaangażowaliśmy się tak, że ciągnęło, się ciągnęło przez cały rok, przez rok ich opóźniliśmy, ale tak czy tak otwarli sobie ██████... Bogacenie powinno być zaraz po pracy.

A: Hhmm... [śmiech] Jako konsekwencja.

B: Tak. Bycie wolnym?... Nie.. to wolny to ja nie...

A: To daleko.

B: Wolny.. tu [nakleja]

A: O!

B: To było dawno już nie pamiętam. [dłuższa przerwa] Posiadanie władzy to.. to nie dla mnie. Zależy nad czym. [przerwa] Barwne życie, to mi żona umiła. [śmiech] [przerwa] No, powinno być tu.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A: To jak powinno to tu, to tu. To już nie szkodzi. Nie tam nie szkodzi. Będzie wiadomo, o co chodzi. No dobrze. To jest dopiero początek. Teraz musi się Pan zastanowić nad taką rzeczą: Ta mapa, którą tu wyklejaliśmy, to są Pana wszystkie cele razem z ich hierarchią, ich miejscem tak jak to wygląda dzisiaj. Prawda?

B: Yhmm..

A: Takie było zadanie. A teraz niech się Pan zastanowi czy w przeszłości nie było tak, że część z tych celów była w innym miejscu? Że te, które są ważne były mniej ważne, te, które były ważne... są teraz bardziej ważne? Czy któryś z tych celów kiedyś wyglądał inaczej? Był w innym miejscu.

B: No, pracę to zawsze miałem. Z pracą nie szło tak... po prostu... szło szybciej poszukać niż teraz nie. Trzeba bardziej szanować pracę. Więc, z pracą kiedyś to tak było, wie Pani... Dzisiaj pracowałem tutaj, jutro mogę pracować gdzie indziej nie.

A: Czy jakby ta ważność była mniejsza tak?

B: Yhmm...

A: Czy jeśli było to trochę dalej no to strzałeczka od tego punktu, żeby to było gdzieś tam trochę dalej. Nie za daleko. Im dłuższa ta strzałka tym jak by mniej ważne to było, ale skoro Pan mówił, że praca była ważna...

B: Z założeniem rodziny, coś takiego to zawsze mi się to kojarzyło. Zawsze miałem taki cel żeby mieć szczęśliwą rodzinę. To, czyli posiadanie...

A Tu się nie zmieniło, tak?

B: Nie. Zawsze był ten najważniejszy cel dla mnie. Bycie zdrowym? To, to samo jest. Spokojne życie? No, kiedyś było inaczej nie miałem spokojnego życia. Teraz mam inaczej, teraz ja mam spokojniejsze życie niż ktoś, kto tam był. Nie wiem czy Pani rozumie, o co chodzi.

A: Yhmm... ale czy to, czy, czy znaczy jakby ten cel yhmm..

B: Zbliżył się...

A: Był mniej ważny wtedy dla Pana?

B: Nie to jest właśnie też yyy...

A: Czy był tak samo ważny, ale jakby nie do końca możliwy do osiągnięcia.

B: Tak,

A: To zaraz do tego dojdziemy

B: Możliwe samorealizowanie się... No, kiedy się uczyłem, to jak się nauczyłem tak miałem. Czyli też był ważny nie. A co tu jeszcze? Bycie kochanym przez innych? Nie. To tak samo by było.

A: A czy któryś z tych nie, nie...

B: No, zaangażowanie to tu.. tu... wcale mnie nigdy nie interesowało.

A: No to robimy strzałeczkę.

B: Właśnie taką dłuższą.

Szanowany przez innych byłem, tak... wie Pani. Być użytecznym dla innych? Nie. To już by było tak samo. Oooo.. właściwie barwne życie to by było, mogło by być bliżej.

A: To, to niech Pan rysuje tak blisko jak było.

B: No, gdzieś na przykład damy tu.

A: Ojej [śmiej]

B: Barwne życie, czyli się usiedzieć nie szło w domu...

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A: Dobrze. Czyli to jest nasza, nasza jakby mapa i teraz i wcześniej [przesunięcia kiedyś mniej ważne: posiadanie pracy, zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości; kiedyś ważniejsze: barwne życie]. Teraz dostanie Pan czarny mazak. Z czerwonym już skończymy, teraz czarny. I teraz niech Pan jakby obwiedzie te wszystkie cele, które na dzisiaj są możliwe do zrealizowania. Które są w zasięgu Pana możliwości, są w zasięgu ręki, że albo są zrealizowane, albo można je zrealizować. Ma Pan po temu środki, zdolności, że są w Pana ręku, że myśli Pan sobie: „Bycie kochanym? Proszę bardzo!” Czyli to wszystko niech znajdzie się wewnątrz jednego zbioru. Jeśli jest to cel nie ważny a jest możliwy, to też go zakreślamy. Czyli może nam wyjść z tego taka ameba.

B: Acha. To, czyli takie kółeczko robimy, czy jak to robimy?

A: Ja to Panu pokażę tutaj na przykładzie. Założmy, że mamy właśnie tutaj kilka celów tak, i teraz zaznaczamy te, które są możliwe. [śmiej] to mi nie wyszło

B: Acha! Jeden ten...

A: jeden, jeden, niezależnie czy są dalej czy bliżej..

B: Co może być? No, może być...

A: Może Pan sobie ułatwić sprawę, czyli najpierw kropki narysować...

B: No to zrobimy tak: podróżowanie jest zawsze w zasięgu ręki. Kochany przez innych no to, to oczywiście... Bycie zdrowym to [śmiej] nie wiadomo jak nas los ukaże... Zaangażowanie się w sprawy swojej miejscowości.... no, też no oczywiście!

A: Jest możliwe

B: No. Bycie szanowanym przez innych, no zawsze... Możliwość samorealizowania się... To, co się nauczyłem myślałem, że mi wystarczy a jednak nie... Ale jest do zrealizowania, ostatnio teraz komputer kupiliśmy i muszę się nauczyć dużo rzeczy... Więc się uczę... A to jest... No właściwie to było i... bycie użytecznym dla innych, zawsze byłem użyteczny dla innych [czajnik gwizdże] Bogacenie się też, oczywiście. No to, to bym tylko t zrobić.

A: Że to jest wszystko możliwe. Tak?

B: Yhmm... Barwne życie? Mię zona żuci to będę miał barwne życie [śmiej]

A: A spokojne życie?

B: Spokojne życie? Mam spokojne życie.

A: Yhmm...

B: Yhmm..

A: I tu, i tu...

B: Posiadanie pracy? No mam...

A: Czyli o rodzinie, też Pan mówił na początku, że posiada szczęśliwą. No i teraz zakreślamy to co jest możliwe. Yhmm... cały zestaw.

B: Zestaw pytań. [głos z zewnątrz „Kawka żeby się pracowało”]

A: Dobrze. Dziękuję.

B: Widzisz [czerwony kwadrat], co ja tu rysuję o! [„Przypomną Ci się lata szkolne”]

A: Tak? I to też tak?

B: Yhmm...

A: To nam już wyjechało za, tak?

B: Yhmm...

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A: [w obszarze możliwego: wszystko poza: barwnym życiem, byciem wolnym i posiadaniem władzy] Dobra, teraz jeszcze raz cofamy się do przeszłości. Czy część z tych celów, które się znajdują tu, była kiedyś możliwa [wskazuje], albo część z tych celów, które są tu [wskazuje] była kiedyś nie możliwa? I to jest jakby jedna rzecz, o której rozmawialiśmy. I to mnie ciekawi.

B: Barwne życie.

A: Możliwe?

B: Było możliwe

A: To strzałeczka do środka czarna. Żeby... Nooo... nie ważne do którego środka. Co jeszcze było możliwe?

B: Bycie wolnym... Posiadanie władzy nie.... No jak bym się lepiej uczył no to... może, może...Jakąś władzę bym tam osiągnął. W zarządzaniu to mówię o tym nie. No, to też było w zasięgu ręki...

A: No to wszystko, co było w zasięgu ręki, idzie nam na środeczek. I to, co nie było w zasięgu ręki też nam wychodzi.

B: Yhmm...

A: Pan tutaj mówił to tym...

B: Spokojnym Życiu.

A: ...O spokojnym życiu.

B: Yhmm... To co? No... kiedyś no.. A ja już mówiłem o tym, że to było... chciałem... to był mój cel spokojne życie mieć. Ułożone.

A: Yhmm... I to był zawsze cel, który był zawsze możliwy do osiągnięcia?

B: No... Musiałem najpierw spotkać tam jedną.

A: Czyli możemy założyć, że nie zawsze tak...

B: Tak było.

A: ...Tak było. No dobra. Czy to już wszystko?

B: No posiadanie rodziny. Nie zawsze tak było... To, czyli też bym musiał nie.

A: Wszystko by nam tu wypadało.

B: No.

A: No to wszystko tak jak leci

B: Posiadanie pracy? To nie... [przerwa] Nie. Reszty bym nie wyrzucił.

A: Dobrze. Czyli tak to już mamy to zarysowane [kiedyś niemożliwe do osiągnięcia: posiadanie szczęśliwej rodziny, spokojne życie; kiedyś możliwe do osiągnięcia: bycie wolnym, barwne życie, poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji].

B: No..

A: I teraz, jakby przechodzimy do części właściwej. Tu mamy naszą bazę do rozmowy, teraz możemy rozmawiać dalej. Nie będziemy rozmawiać dalej o tych wszystkich problemach.

B: Nie?

A: Uspokajam Pana. To by myślę trwało trochę długo. I teraz wybierzemy sobie.. z tych wszystkich celów wybierzemy sobie cztery cele. Pierwszy z tych celów to jest cel, który nie zmienił się, nigdy, zawsze był najważniejszy, albo przynajmniej tutaj najbliższej tak. Taki, który był stabilny, zawsze możliwy, zawsze ważny, zawsze w tym... w tym, w tym tutaj najbliższej kropeczki, okręgu. Czy to będzie ten? Czy ten?

B: Posiadanie szczęśliwej rodziny.

A: Tak? A tutaj mamy takie...

B: No, ale to...ee... nie wiem czy dobrze Panią zrozumiałem?... Jeszcze raz może Pani powtórzyć?

A: Taki cel, który zawsze był i możliwy i najważniejszy.

B: Acha

A: I możliwy i najważniejszy.

B: No to posiadanie pracy.

A: Tak?

B: Yhmm...

A: No dobrze. Czyli po pierwsze mamy posiadanie pracy.

B: Czyli jak się miało pracę można było... znaleźć sobie rodzinę.

A: No dobrze. Drugim celem to będzie ten cel, [barwne życie] dlatego, że ta zmiana jest największa czerwona, najdłuższa czerwona strzałka. To jest nasz drugi cel. I generalnie tutaj powinniśmy jako trzeci i czwarty cel wybrać te cele, które mają dwie strzałki. Ale tu nie mamy takich celów, co mają dwie strzałki. W związku, z czym wybierzemy sobie [posiadanie szczęśliwej rodziny] ten cel bo jest on ważny a kiedyś był niemożliwy do...

B: Osiągnięcia.

A: ...Do osiągnięcia. Czyli tu będzie się coś ciekawego działo. Dlaczego? Tak?

B: Yhmm...

A: I... i... jeszcze jeden. Trudno w sumie tutaj stwierdzić, który. Może Pan wybierze ostatni cel, o którym chciałby Pan porozmawiać.

B: Mmm... może te podróże...

CEL 1

posiadanie pracy

A: Dobrze, Czyli mamy już cztery cele. Gotowe. Ten pierwszy cel, jak Pan to rozumie? Co się wiąże z tym celem? Bo oczywiście jest pytanie jak Pan rozumie posiadanie pracy?

B: No, że...

A: Mija się z celem, ale...

B: Posiadanie pracy. Czyli, że... czyli będzie tak, że z dnia na dzień przyjdę do pracy, a tu za chwilę powie na przykład, że... dzisiaj już Pan nie pracuje nie. Bo dzisiaj takie są, prawo mamy, że z dnia na dzień może zwolnić człowieka.

A: Czyli jakby to posiadanie eee... to posiadanie pracy...

B: Stałego dochodu na przykład nie.

A: ...Czy jest, czy jest związane z pewną stałością tak?

B: Tak.

A: I ono łączy się... tutaj...yhmm.. a te cele, które Pan przyklejał one są poprzyklejane w takich dosyć ścisłych...

B: Tak, czyli jedno do drugiego się łączy nie. Czyli jak się ma pracę to się ma pieniądze nie. Czyli się bogacimy nie. No i jeżeli się bogacimy, to posiadamy szczęśliwą rodzinę. Zawsze jest...

A: Tak?

B: ...Nie ma złości nie.

A: A jeszcze jak byśmy wrócili do tych połączeń, to inne grupy też się w podobny sposób łączą?

B: No. Oczywiście.

A: Czy bycie kochanym z byciem zdrowym?

B: No. Jak się kocha to wiadomo się mniej zdenerwuje, mniej głowa boli, no i w ogóle jest się zdrowym [telefon]

A: Czy posiadanie pracy, tak jak Pan powiedział to jest raczej nie, nie posiadanie pracy jakiegokolwiek tylko posiadanie pracy... stałej.

B: No tak. Bo ja pracuję jako... [przerwa] nie lubię takich prac dorywczych, to nie dla mnie.

A: A czy kiedyś ta.. ta definicja pracy, posiadania pracy wyglądała dla Pana inaczej czy kiedyś też tak było że tu praca znaczy posiadanie stałej pracy?

B: No pracy, w ogóle, że by były pieniądze wiadomo. Ale ja już wtedy jako młody, to nie... nie każdy chce takiego młodego pracownika, który tam wie Pani. Osiemnaście lat skończy i tam pracuje.... Nie zawsze tak wymagająca. Ale przeciętnie żeby zawsze była ta praca.

A: Żeby była praca? A myśli Pan, że yhmm... wiele osób rozumie posiadanie pracy właśnie jako stałej pracy?

B: Nie. Tak różnie, dorywczo byle jak tutaj szukają... nie wiem jak to rozumieć...Ale to tak są ludzie że na przykład dzisiaj pracuje jutro nie i tak... i ma rodzinę, wie Pani.

A: A Pan sobie wyobrażają taką sytuację?

B: Niiiee... Ale w życiu!!

A: A dlaczego?

B: No bo bym tak długo szukał, aż bym znalazł.

A: Ale taką, która jest stała i pewna tak?

B: No tak. Oczywiście, nawet jak bym miał jechać do Poznania.

A: No właśnie, bo co jest za tą pracą oprócz pieniędzy? Pan powiedział, że pieniądze.

B: No właśnie. Tutaj bym zwariował w domu.

A: Ochrona zdrowia? Publicznego?

B: Niiiee.. no! Też. Wie Pani jak się nie ma pracy, pieniędzy to się człowiek denerwuje. A ja lubię coś robić.

A: Czy był by Pan w stanie powiedzieć, że ten cel jest ważniejszy z te cele tej grupy tutaj powiedzmy. Czy one są jakby cztery cele równoważne?

B: Te cztery cele po prostu...

A: Yhmm...

B: Jedno w drugie się łączy. Tak można powiedzieć. No oprócz tego posiadanie szczęśliwej rodziny oczywiście nie

A: Yhmm... Czy trudno, czy łatwo by było powiedzieć, że on jest ważniejszy?

B: Nie. Nie to tam..

A: O tych, które powinny być bliżej kropki?

B: Nie. Zawsze powinna być praca. No wiadomo jak jest praca to i... Być zdrowym, żeby móc zarobić pieniądze. No i później się żyje spokojnie.

A: Czyli wszystko...

B: Można spokojnie spać.

A: ... Wszystko się ze sobą łączy.

B: Ja później przemyślę dużo rzeczy, w nocy jak mi coś nie wychodzi to myślę, co by tu zrobić żeby...

A: Żeby wyszło.

B: Tak.

A: Rozumiem. Czy, czy jest jakiś szczególny powód oprócz tych, które Pan podał dlatego, że ten cel nie zmienia się, że jest cały czas tak samo ważny. Czy jeszcze Pan by coś dodał do tego?

B: Nie.

A: Nie. Czyli to już jest tutaj wszystko. Czy jest taka możliwość, że w przyszłości ten cel straci na ważności?

B: Nie raczej nie...

A: Nie potrafi Pan powiedzieć, że coś by się stało, nagle praca jest nieważna.

B: Nie zawsze będzie ważna.

A: A jakby Pan wygrał... milion w totolotka?

B: No, to bym tam więcej może zdrowie szanował...

A: Tak? Czyli jednak mogło by być coś takiego?

B: No, mogło by być, jeżeli nie musiał bym pracować oczywiście, fizycznie.

A: Acha, czyli nie musiałby Pan.

B: Jeżeli by były na koncie na przykład

A: No właśnie. To jest najlepsze rozwiązanie.

B: Tak.

A: A niech mi Pan powie ...czy dla innych ludzi, czy w ogóle generalnie, taki cel jak praca jest jednym z ważniejszych celów?

B: No nie wszędzie. Niektórzy jak to tak znam z otoczenia właśnie z rówieśników, bo też w pracy mam w tym samym wieku prawie są. To zawsze robią fiu fiu fiu i wie Pani jak to jest. Czyli nie zawsze pracę stawiają na pierwszy miejscu.

A: A jak Pan myśli, dlaczego tak jest? No przecież wydaje się, że tak ja z tego, co Pan mówi bardzo przekonująco skądinąd, że od tej pracy w zasadzie wszystko zależy?

B: No tak prawie, że... mówiąc

A: Jest Pan sobie w stanie wyobrazić...

B: No za kawalera też można było pracować no...

A: Yhmm...

B: Nooo... zawsze była praca jak nie było to ani nie można było barwnego życia sobie utożyc. Tak mówiąc na dyskotekę czy gdzieś, wszędzie się z kosztami wiąże nie. To bym miał dziewczynę i co? Ona by miała za mnie płacić? Nie jestem aż taki.

A: Czyli nie podziela Pan filozofii niebieskich ptaków?

B: Nie.

A: Którzy tam sobie z dnia na dzień fruują...

B: Nie.

A: ...Od karmnika do karmnika jak się uda. Dobrze, a niech mi Pan zdradzi w takim razie sekret, co jest potrzebne żeby tą pracą posiadać? Od czego to zależy?

B: Przekonać się do pracy. Czyli...

A: Same te chęci wystarczą?

B: No nie, chęci nie, trzeba trochę pomyśleć, pogłówkować. Żeby mieć dobrą pracę oczywiście nie. Jak się już ma tą dobrą pracą to trzeba się tak wywiązywać, żeby pracodawca był zadowolony.

A: Ale coś, coś szczególnie w tym wywiązywaniu pomaga?

B: No dużo rzeczy ze szkoły przypomina mi się. [śmiech] Bo trzeba dużo liczyć nie raz i tego...No to się ze szkoły dużo przydaje w życiu

A: Czyli jednak tutaj ta... realizacje i kwalifikacje.

B: No tak.

A: Wszystko potrzebne.

B: Jak się nie wyuczy to teraz też się...

A: Teraz rozumiem, o co Panu chodziło, że jak się nie wyuczy to nie ma.

B: No, jeżeli się nie chciało uczyć, a teraz niekiedy to by się chciało. To akurat...

A: Myśli Pan, że yhmm... pewnym ludziom, że komuś jest łatwiej osiągnąć taki cel jak posiadanie pracy. Komuś trudniej? Czy to zależy od człowieka? Czy może od jakiś...

B: Wiadomo od człowieka zależy. Jak człowiek ma chęci i umie co nieco zrobić to zawsze się idzie nauczyć. Ja też wszystkiego nie umiałem, noo... ale się nauczyłem. Poszedłem do pracy tam, akurat gdzie pracuję. No i nie ma rzeczy niemożliwych, zawsze.

A: A co najbardziej utrudnia? Co tam jest przeszkodą?

B: No jak z góry wie, że ach tutaj za długo nie popracuję, albo coś tam...

A: Oni tak zakładają?

B: No zakładają.

A: A czemu tak zakładają??

B: Nie wiem. Czemu, dlaczego tak akurat zakładają.

A: Że nie będą pracować dłużej niż tam trzy miesiące tak?

B: No. Nie wiadomo czy szefowi spodobam. Czy coo...Szefowi się podobam, bo on ma żonę. [śmiech] Żadnym tam zbrojeńcem mówię, ty masz pracować mówi żebym był zadowolony.

A: A nie się podobać tak? A... a czy yhmm... to, że na przykład praca jest tak wysoko w pańskiej hierarchii, to jakby Pan sam sobie wypracował? Czy to są jakieś tradycje w rodzinie tak przekazywane, że to zawsze było wiadomo, że najważniejsza jest praca.?

B: Nie, nie. To już mój taki akurat cel. Mieć pracę..

A: Czyli Pan sam do tego doszedł tak?

B: No.. ja...

A: Nikt Panu nie powiedział?

B: Ja nie siedzę w domu na przykład pięciu minut nie. Na przykład w dzień nie. Jak bym miał całymi dniami siedzieć w domu to bym nie wytrzymał. To dlatego mówiłem Pani żebym tu zwariował, gdybym miał siedzieć w domu.

A: Yhmm...A czy rozmawiał Pan na przykład ze swoimi przyjaciółmi o tym, co jest dla was w życiu ważne i yy... jest, są takie osoby, dla których też praca jest ważna i rozumiecie, że przez to samo rozumiecie tą pracę, która jest ważna?

B: No niekiedy ze szkoły tak jak na przykład, że [REDACTED] byli tacy... kolegów miałem, którzy mieli wszystko. Ja nie miałem wszystkiego, ale myślałem, że dojdę do tego. No i doszłem akurat. A teraz widzę niekiedy jak się tak spotykamy i tego to.... Tak jak im szło łatwo tak teraz im coraz ciężiej idzie.

A: A skąd ludzie wiedzą jak osiągać takie cele? Co robić? No ja też na przykład bym powiedziała „Chcę dobrej, stałej, dobrze płatnej pracy i co dalej?”

B: Trza się wywiązywać dobrze. To jest podstawa. Tak na przykład szef powiedział to trzeba zrobić i to... To tak trzeba robić, że na przykład nieraz po godzinach, żeby to zrobić. No i wtedy on jest zadowolony i ja jestem zadowolony, że zrobiliśmy na przykład na czas no i wiadomo, że premia i te sprawy.

CEL 2

barwne życie

A: Rozumiem. Dobra. Niech mi Pan powie, tutaj się tak zaciekałam przy tym barwnym życiu, bo Pan się tak uśmiechnął ja Pan je przykleił i powiedział... i uśmiechnął się jak Pan tą strzałkę poprowadził. Co takiego jest w tym barwnym życiu, że wywołuje Pana uśmiech na twarzy?

B: No... że ... nie wiem jak to powiedzieć...

A: No tak po polsku najlepiej. Sprawdzić, czy żona nie słucha i powiedzieć.

B: Kiedyś jeździłem na dyskoteki te sprawy i się... rozrywka, czyli taka rozrywka można powiedzieć. Tak nie aż barwne życie jak rozrywka i no... żeby...

A: Czy to barwne życie, to, to, to jest... poznawanie też innych osób, chodzenie, bawienie się.

B: Nie liczenie się z innym, nie

A: Nie liczenie się z innym też?

B: Po prostu nie obchodziło mnie to, że na przykład ktoś tam mówi, że ja jeżdżę dzień w dzień, czy tam co ileś nie. No po prostu jeździłem, bo miałem ochotę.

A: A czy nie można prowadzić barwnego życia we dwoje? Czy to się tak wiąże z samo...

B: Eeee ja akurat wiąże to ze samym.

A: Rozumem. Dobrze.

B: Teraz też mam barwne życie. No nie mówię, że nie.

A: Dlatego pytam.

B: Ja mówię w kontekście innym akurat, jak byłem wolny.

A: Dobrze czyli to tutaj sobie połączymy, że to... Barwne życie o ile, o ile...

B: Tak.

A: ...O ile wolnym.

B: Tak.;

A No właśnie! Tak?

B: Po prostu w dwóch kontekstach to można rozumieć nie.

A: No właśnie, czyli tutaj rozumieć w kontekście sam. I to bycie wolnym też...

B: Po prostu, na przykład... teraz muszę tak pracować że by utrzymać rodzinę. No kiedyś nie musiałem. Tylko musiałem siebie utrzymać nie.

A: No właśnie. Kiedy się to zmieniło? Kiedy ten cel tutaj nagle na koniec kartki nam wywędrował??

B: No jak mieliśmy zamiar się ożenić.

A: I wtedy Pan tak postanowił, że..

B: Tak.

A: ...Oto od dzisiaj mój drogi nie chodzimy na..

B: Właściwie od zaręczyn.

A: Tak? Że taki konkretny moment Pan sobie postanowił? Czy tak po prostu się stało?

B: Tak.

A: I te zaręczyny Panu pomogły? Myśli Pan, że gdyby się nie zaręczył to, to barwne życie było by w środku kartki cały czas?

B: Możliwe [śmiej] mogłoby być tak.

A : A czy... czy zakłada Pan, że przy takim rozumieniu, to barwne życie może tu gdzieś wrócić?

B: Noo.. Wróci. Raczej nie wróci.

A: A przy rozumieniu takim we dwoje tak jak Pan się tutaj podśmiewywał...? że żona Panu umiła...

B: Nie, nie ja mam barwne życie. Ja jestem w ogóle uśmiechniętym, tam żartobliwym, tak, że sobie tu usłane różami na przykład życie mamy.

A: A czy ta decyzja, o której mówiliśmy, związana z zaręczynami czy żona Panu też zasugerowała w jakiś sposób?

B: No. Też.. Nie tam teges, teges tylko tu...

A: To znaczy, że żona musiała strasznie Pana kochać

B: Noo.. ja też

A: To, czyli na dobre to państwu wychodzi. Czy ten cel był jakoś związany, oprócz tego celu jeszcze z jakimiś innymi celami?

B: No, mówiłem posiadanie pracy. Bo jak nie było tego to znaczy się...

A: Czyli nie był Pan takim, nierozważnym...

B: Nie. Nie no, bo co tu można się zabawiać jak nie ma pieniędzy.

A: Kiedy nawet przy tym barwnym życiu, które jest takie rozbrykane Pan cały czas miał na uwadze...

B: Tak, praca.

A: ...Jest budżet ograniczony...

B: To trza.... nie będę chodził pieszo... to trza samochód no wiadomo. To trza zawsze.... mieć pieniądze.

A: Yhmm...

B: A co iść i ukraść? To nie dla mnie...

A: Też słusznie. Niech mi Pan powie, czy łatwo jest taki cel osiągnąć? Barwne życie? Tak sobie zorganizować? Barwne życie?...

B: Tak. Barwne życie to zaraz można.

A: Nie ma problemu?

B: Nie ma problemu.

A: Nie ma żadnych przeszkód?

B: Nie.

A: Nie ma żadnych przeszkód w posiadaniu barwnego życia oprócz tutaj...

B: Tak.

A: Tylko finansowe przeszkody mogą być Czy myśli Pan, że... że...Pan... mówił Pan o swoich kolegach, którzy mieli wszystko. Myśli Pan, że dla nich, którzy jakby mieli wszystko, to barwne życie było łatwiejszym celem do osiągnięcia niż dla Pana, który musiał się starać?

B: No.. Musiałem się starać, żeby to osiągnąć. A teraz na przykład z tymi kolegami, co kiedyś byłem, no to teraz kontaktu nie utrzymujemy, bo... nie wiem czy zazdrozczą czy... Nie utrzymujemy kontaktu.

A: Yhmm... a czy myśli Pan, że to barwne życie tak jak Pani mi je przedstawił, jest yy... generalnie tak jest rozumiane barwne życie?

B: Mmm... Barwne życie? [zastanawia się]

A: Skądś Pan wie, że to tak trzeba rozumieć? Że to...

B: No nie! Zależy jak to rozumiemy barwne życie. A co Pani ma na myśli?

A: No właśnie! Co ja mam na myśli? Kiedy ja mówię barwne życie? Właściwie te dyskoteki to jest dobry pomysł, że właśnie coś się robi co się chce samemu nie patrząc na innych. Chociaż z drugiej strony...

B: Nie żeby non stop dzień i noc czy tam bóg wie co... ale sporadycznie.

A: Że nie trzeba się zastanawiać, co wypada, nie wypada, można, nie można. No właśnie tak? Czyli ja i Pan podobne tutaj jakby wyobrażenia. Skądś to musi się brać? Wie, ma Pan jakieś pomysły skąd to się bierze?

B: To samo przychodzi tak.

A: Myśli Pan?

B: Tak.

A: No możliwe.

B: Człowiek musi się wyszaleć trochę.

A: Ale skąd wie jak się wyszaleć?

B: Nie wiadomo.

A: Nie wiadomo. Nagle wstaje, idzie...

B: A budzę się dzisiaj, na przykład o! A dzisiaj sobie pojadę na dyskotekę.

A: No, ale wtedy cały dzień już jest podporządkowany przygotowaniom?

B: Nie! No! Też...

A: No właśnie!

B: To trzeba tak wycyrklować żeby na przykład... był ten czas akurat wolny nie, na ten wieczór.

CEL 3

posiadanie szczęśliwej rodziny

A: Czyli wszystko jest przemyślane, absolutnie. Dobra. Nigdzie tutaj nie stwierdziliśmy oprócz tego warunku, żeby barwne życie kolidowało z posiadaniem szczęśliwej rodziny i to posiadanie szczęśliwej rodziny generalnie też jest bardzo blisko Pana, czyli kropki

B: Yhmm...

A: Pan w sumie już parokrotnie sam wspomniał o tej szczęśliwej rodzinie, że Pan ją posiada. W związku z tym proszę mi powiedzieć: co to znaczy, że Pan posiada szczęśliwą rodzinę? Co to dla Pana znaczy? Że Pan posiada szczęśliwą rodzinę? Że Pan może powiedzieć „Mam szczęśliwą rodzinę”

B: No, że przyjdę z pracy. Jest żona, jest dzieci... No dziecko [śmiech]

A: Właściwie to dzieci.

B: No. Że zawsze jest do kogo wrócić. I zawsze jest z uśmiechem witany. I w ogóle.

A : A czy zanim Pan jakby tą rodzinę już w realnym życiu, i założył i posiada czy to wyobrażenie takiej definicji Tak jak Pan powiedział było takie samo?

B: Tak.

A: Zawsze się Panu kojarzyło to Pan ma do kogo wrócić i..

B: No... że ktoś może pocieszyć w ciężkich chwilach. No ten, dużo takich rzeczy się składa na to akurat.

A: No to... A mógłby mi Pan powiedzieć?

B: No, posiadanie szczęśliwej rodziny no.. Gdy przyjdę z pracy, jest ciepło na przykład, że obiad czeka na mnie...żona...nie zawsze pracuje akurat no to inaczej ale... Tak kojarzyłem mieć zawsze dom, położyć się, odpocząć. Po ciężkiej pracy. Rozerwać się i czasami trzeba.

A: A czy też z rodziną?

B: No oczywiście. Teraz tylko z rodziną

A: A to nie jest nic smutnego? Prawda?

B: Nie!

A: Dobrze. A niech mi Pan powie, jakby czy... czy... czy....

B: Tak jak kiedyś byłem sam, jeździłem sam. No to teraz wszędzie....

A: Wszędzie tam gdzie był Pan sam jest Pan teraz z rodziną?

B: Tak.

A: Na dyskotecę też?

B: No na dyskoteki nie chodzimy, bo to już nas... minęło.

A: Nie interesuje.

B: Tak.

A: Rozumiem. A czy ten moment, kiedy ten cel znalazł się jakby w środku zbioru, już jako „szczęśliwa rodzina” czy on się wiązał w jakimś konkretnym momencie, czy dopiero po jakimś czasie Pan sobie uświadomił, że tak, moja rodzina to jest to co sobie wyobrażałem jako szczęśliwą rodzinę.

B: Tak.

A: Czy jak by wcześniej? Czy już w momencie, kiedy Pan przysięgał żonie wierność aż do śmierci Pan wiedział, że to będzie szczęśliwa rodzina?

B: No nie. Nie byłem w stu procentach pewien. Nie wiadomo, co jeszcze siedzi w głowie mi i jej na przykład

A: I od kiedy ta pewność przyszła?

B: Jak przyszło dziecko... mieliśmy własny dom...

A: Czyli znowu nie ma tutaj takiego niebieskiego romantycznego ptaka?

B: Nie, nie, że o zaraz ptaszek przyleciał i wszystko będzie ok. Nie.

A: Czyli też...

B: Też były schody [śmiech] Było różnie i podróżnie... ale... Jest dobrze. Nawet lepiej.

A: A jak Pan myśli, czy dla Pana sąsiada zza ściany na przykład, takie posiadanie szczęśliwej rodziny znaczy to samo? Czy to generalnie jest taki cel, który dla wszystkich znaczy to samo?

B: No zawsze wiąże do tego, na przykład tu z opowieści, no to by chciał się ożenić, ale jeszcze nie wiadomo czy trafi akurat tą jedną jedyną i tam takie... No ja też mówiłem, że musi wiedzieć. Widocznie nie ujrzał jeszcze, rogaty [śmiech]

A: Czyli to jest taka szczęśliwa rodzina, taki obraz, taki, jaki sobie nakreśliłmy szczęśliwej rodziny to generalnie jest powszechny tak?

B: Tak. Zawsze każdy dąży do tego.

A: Żeby taką szczęśliwą rodzinę...

B: Chyba, że jakie nie wykoleiny to... [śmiech]

A: A czy Pana żona miała jakiś udział w tym, że Pan zdefiniował swoją rodzinę jako szczęśliwa?

B: Tak. Tak, na pewno!

A: Na pewno?

B: No wpłynęła na to.

A: A rozmawialiście państwo o tym?

B: No tak się zadaje pytania czy jesteś szczęśliwa? No może nie zawsze... Ale parę razy się zapytałem.

A: Czyli generalnie jest to definicja uzgodniona między państwem, że to, co się dzieje między państwem to jest właśnie jest szczęśliwa rodzina? Czy jest taka szansa? Czy jest takie ryzyko w sumie, żeby ten cel przestał być możliwy? Albo stał się mniej ważny? Wyobraża Pan sobie taki scenariusz?

B: Nie. Już tera nie.

A: już teraz za daleko?

B: Za daleko zabrnęliśmy [śmiech]

A: A niech mi Pan powie jeszcze, z którymi celami ten cel się łączy? Bo Pan już powiedział, że oczywiście z posiadaniem pracy To już o tym tutaj mówiliśmy. Z czym jeszcze?

B: Jak się posiadanie pracy. Jak mamy prace to się bogacimy. Póki mamy pieniążki, to dłużej żyjemy. No i być zdrowym no... Żeby było zdrowie to wiadomo, że resztę celów się osiągnie nie. Jak się będzie chorym to się nie osiągnie reszty tych celów.

A: Yhmm...

B: No. Spokojne życie teraz też mam.

A: I to wszystko dzięki tym wszystkim celom, które...

B: Tak.

A: Niech mi Pan powie, jest jakiś przepis na posiadanie szczęśliwej rodziny? Co trzeba robić?

B: Trza być dobrym.

A: No dobrze. A co to znaczy być dobrym?

B: Ach.. Po prostu... żeby mieć szczęśliwą rodzinę nie trzeba tam... no nie wiem jak by to Pani wytłumaczyć?... Nie znęcać się nad żoną.. Albo cokolwiek... tam takich innych... no to wiadomo, że się to osiągnie nie. Ktoś będzie niedobry dla kogoś drugiego w sumie, no to wiadomo, że nigdy nie będzie szczęśliwej rodziny nie.

A: Yhmm...

B: tak samo ja bym do Pani z wyzwiskami wychodził na przykład, to Pani by patrzyła na mnie, co to jest?

A: A czy jest coś, co utrudnia? Jak by na co dzień? W takich codziennych Państwa praktykach?

B: Utrudnia?

A: Że czasami Pan sobie myśli, że się zastanawia, czy tak jest powinno być? Czy tak właśnie jest? Czy są takie momenty, że to osiągnięcie tego celu, czy trwanie przy tym celu jest trudniejsze niż zazwyczaj?

B: Nie.

A: Nie ma przeszkód?

B: Nie.

A: Ale ymm... jak, jak by mi to Pan wytłumaczył, że nie ma przeszkód?? Co trzeba mieć w sobie takiego, żeby nie było przeszkód?

B: Radość życia.

A: Radość życia?

B: Tak, wtedy wszystkim trza się cieszyć.

A: A czy.. o... posiadanie...

B: A nie każdy tak usiądzie i patrzy mizernie. Zawsze jestem uśmiechnięty.

A: A czy posiadanie szczęśliwej rodziny zależy tylko od człowieka? Czy od czynników zewnętrznych? Czy gdyby nie miał Pan pracy, miał by Pan szczęśliwą rodzinę?

B: No nie wiadomo. Tak bym... nie miał... Bo to chodzi o pracę. Tu chodzi o pieniądze wiadomo.

A: No dobrze to gdyby nie miał Pan pieniędzy myśli Pan, że miał by szczęśliwą rodzinę? Nawet gdyby Pan bardzo chciał?

B: [przerwa] No chyba nie... Może... Nie wiadomo... Jeszcze nie miałem takiej sytuacji...

A: No nie.. a.. I nie życzę, tak. Natomiast jest to taka kwestia, czy Pan sobie takie scenariusze przedstawia? Co by było gdyby? Nie myśli Pan o tym czasem?

B: Zawsze jest jakieś zabezpieczenie. W razie jak by się coś nie powiodło no to...

A: Czy Pan jest absolutnie racjonalny, absolutnie wszystko poukładane.

B: musimy se dać radę

A: Czyli wszystko jest dobrze. A ymmm.. Jeszcze tylko w odniesieniu do szczęśliwej rodziny to... powiedzmy sobie.. Takie obrazki, które się często spotyka w prasie właśnie matka, ojciec, dwójka dzieci na spacerku w parku, to, kiedy widzi Pan taki obrazek, to myśli Pan raczej „O jejkule ale to słodkie” czy raczej „Właśnie to jest fajne bo to jest szczęśliwa rodzina”

B: Nie. Niekoniecznie. Niekoniecznie trzeba mieć dużo dzieci, żeby mieć na przykład dwójkę, czy tam jednego...

A: Ale Pan będzie miał dwójkę!

B: No. Chcieliśmy.

A: No i bardzo pięknie!

B: No, ale niekoniecznie musi być tam dwóch, czy jedno. Może być tylko małżeństwo, żeby być szczęśliwym nie.

A: Yhmm... Skąd ludzie wiedzą jak tą szczęśliwą rodzinę założyć? Czy jak ją posiadać? Czy jak ją utrzymać?

B: W stosunku do drugiej osoby być... Po prostu szanować drugą osobę.

A: Czyli taka wiedza, która wypływa z człowieka? Czy on może się tego gdzieś nauczyć nie wiem?

B: No. Powinien wiedzieć.

A: Człowiek po prostu powinien wiedzieć?

B: trza szanować druga osobę.

CEL 4

podrozowanie

A: Ok. Podróże. Jako cel, który Pan sobie sam wybrał do dyskusji.

B: No zawsze są.

A: Zawsze są. Czy to są podróże z Poznania do Obornik? Czy są gdzieś dalej?

B: Nie. No dalej.

A: A o jakie podróże chodzi?

B: Wakacje. No podróżowanie to wiadomo. Możemy podróżować do Poznania i z powrotem. To chyba nie są podróże nie. No... takie... wakacje po prostu.

A: A to muszą być wakacje gdzieś daleko w egzotycznych krajach? Czy?...

B: Nie

A: Czy co jest najważniejsze w tych podróżach? Żeby się przemieszczać? Żeby dotrzeć na miejsce? Żeby spędzić czas?

B: Żeby miło spędzić czas tam już na miejscu.

A: A sam aspekt podróży jak się Panu widzi?

B: No, ja tam na to zawracam...

A: Byle nie za długo?

B: Nie ja tam mogę jechać tam obojętnie jak.

A: Yhmm... Czy ten cel był kiedyś mniej czy bardziej ważny?

B: Mniej, mniej. Mniej ważny no wiadomo. Jak to Pani wytłumaczyć? No podróże? No podróże... lubiałem dziewczyny [śmiech]

A: No to bardzo pięknie. On był zawsze możliwy?

B: Tak zawsze.

A: Czy to są... z definicji.. można by zaryzykować....że definiowanie podróży się zmieniało się wraz z zmieniającą się zawartością portfela tak?

B: Tak.

A: Czy pewnie gdybym się Pana spytała kilka lat temu, czy podróżowanie to jest z Obornik do Poznania to być może powiedziałby Pan, że tak? Na stopa na przykład? Wtedy by tak mogło być?

B: Nie no rzadko. Jeździłem stopem, autobusami. Również w szkole.

A: A niech mi Pan powie, czy Podróżowanie to jest coś, co trzeba mieć w sobie? Czy czasem Pan nie wiem, wyczyta informację jakąś, że można gdzieś pojechać, że jest jakieś piękne miejsce do obejrzenia? Wierzy Pan w to i jedzie i ogląda?

B: No nie dok...

A: Co Pana pcha do podróży?

B: Nie zawsze to jest to, co pięknie napisane, sprawdza się w rzeczywistości nie.

A: Miał Pan takie przypadki? Czy jest coś, co zupełnie się nie sprawdziło?

B: Nie ja zawsze miałem takie sprawdzone tak na przykład.... tak nad morze jeździmy na przykład...

A: Yhmm...

B: Teraz ostatnimi czasy. No to jedziemy w ciemno na przykład. Jedziemy? O, jedziemy! Szykujemy się wszystko ładnie, pięknie. Pakujemy się i jedziemy i na miejscu szukamy. I to nam się podoba, no to bierzemy. To nam się nie podoba, no to tego nie bierzemy.

A: Czy w ciemno by Pan nie pojechał nigdzie?

B: No na przykład zobaczyć na plakacie, ooo... piękny. A się zajeżdża tam i całkiem co innego jest nie. Nie godziłbym się na takie coś. Lubię widzieć to co się płaci na przykład.

A: Yhmm...

B: Bo nie zawsze jest tak, że... Ubikacje są. Wszystko ładnie, pięknie. A jak zajeżdżamy tam to jest ubikacja wspólna na całym parterze. To tak nie może być.

A: Yhmm...

B: Musi być...

A: ...Ale to są informacje, które Pan zawsze sprawdza sam czy się na kogoś powołuje...

B: Noo... ja na przykład...

A: ...A wie, że Pan ma jakoś napisane w folderze?

B: Nie, foldery na pewno nie. Nie uwierzyłbym w coś takiego. Że na przykład jeszcze gdzieś jakie kraje egzotyczne no już całkiem bym nie uwierzył.

A: Hhmm.. [śmiech] A przewodnik? Gdyby Panu powiedział?

B: Przewodnik?

A: No.

B: no. [zastanawia się] No, bym bardziej...

A: Komu najlepiej zaufać jest tu? Tutaj w tych kwestiach?

B: Ja muszę wiedzieć.

A: Czyli najlepiej jak by Pan...

B: No...

A: ...No, ale to też jest ryzyko, że jak jedzie...

B: No...

A: ...Pan pierwszy raz to może Pan zaryzykować, ale wtedy już... Czyli sam Pan musi wtedy sprawdzić. Niech mi Pan powie, co pomaga w posiadaniu, utrzymywaniu, spełnianiu takiego celu, marzenia, podróży? Co jest potrzebne do tego, że by takie podróże...? Oczywiście oprócz pieniędzy.

B: Oprócz pieniędzy? To mieć z kim podróżować, bo sam nie lubię. To nie jest dla mnie przyjemność.

A: A co daje druga osoba w podróży?

B: No.. dużo..

A: A nie przeszkadza?

B: Wręcz przeciwnie! Pomaga.

A: Czy sam by Pan się nudził? Czy nie chciałoby się Panu? Nudziłby się Pan?

B: Tak. Bym się bardzo nudził.

A: A czy jest coś, yyy...

B: To bym chyba wcale nie jechał. Bym miał jechać sam to bym wcale nie jechał.

A: Yhmm...A co by się musiało takiego stać żeby te podróże... te podróże zostały przesunięte gdzieś w hierarchii ważności na daleki, daleki plan?

B: Jak bym na przykład nie miał rodziny? Nie miał z kim? No to bym odłożył to, tam gdzieś dalej. To jest mniej [pauza] No... Jak bym nie miał tej rodziny, z kim no to wiadomo nie chciał bym podróżować bo po, co mi podróże, skoro jest się sam.

A: Nie boi.. nie bał by się Pan podróżować z rodziną w kraje właśnie nie wiem, czy egzotyczne, czy gdzieś za granicę, gdzie się różne nieprzyjemne rzeczy dzieją?

B: Nie, no tam to bym nigdy rodziny nie zabrał.

A: Bo jest pewnej, przy całej sympatyczności podróży dużo ryzyka

B: No być właśnie.. No być po prostu bezpiecznym.

A: Czyli takie podró...

B: W danym miejscu nie.

A: Yhmm... No, ale też nie zawsze jest Pan w stanie nad tym zapanować?

B: No tak. Siły wyższe.

A: Siły wyższe?

B: To już siły wyższe mają w tym...

A: Czyli dokładnie?

B: No... W [REDACTED] tam nie. Były siły wyższe. Pojechali sobie pooglądać a tu dach puch. To już nie jest ich wina nie...

A: I czy takie wydarzenia sprawiają, że Pan obawia się jakichś kolejnych podróży?

B: Podróży może nie, ale przebywania w sklepach w ogóle, no to bym miał stracha.

A: Czy teraz nie chodzi Pan do sklepów w ogóle?

B: Nie, do takich małych chodzimy [śmiech] Takie większe, no wiadomo. No u nas tutaj w Wielkopolsce to aż tyle śniegu nie spadło, co tam.

A: No też jest prawda. A czy Pana...

B: Bo tak jak ja na przykład pracuję, to wiem wytrzymałość konstrukcji i to jest tam zawsze na wyrost nie. Zrobione. Ale nie taki wyrost jak oni tam mieli, że pół metra leżało śniegu. Toż tony tam są.

A: No tak. A niech mi Pan powie jeszcze czy Pana definicja podróży, podróżowania, i definicja podróży, podróżowania pańskiej żony są jakoś uzgadniane kwestie czy Pana żona inaczej....

B: Tak, my zawsze podejmujemy razem decyzje.

A: I przez to samo rozumiecie, że razem traktujecie miejsce, że żona nie lubi niespodzianek?

B: No.. byśmy mieli wydać gdzieś.. Tak wie Pani, pieniądze w błoto no to nie... To nie.. To tak zawsze podejmujemy razem. Jak już będzie coś złego to obydwójce będziemy winić się nawzajem.

TRENDY

A: Dobrze. Czyli „dopodrózowaliśmy” sobie w takim razie do kolejnej, do kolejnej części naszej rozmowy. Teraz mam dla Pana kolejne zadanie rysunkowe. Zadanie rysunkowe polega na rzeczy następującej: Tutaj ma Pan takie siedem trendów. Czyli takich powiedzmy sobie różnych prognoz, które mogą w przyszłości różnie wyglądać. I teraz chciałam Pana poprosić, że by przyjrzał się Pan każdemu z tych trendów i wskazał: bądź wznoszący, bądź opadający, bądź falujący, bądź stały wykres jak Panu się wydaje jak to będzie wyglądało. Czy właśnie w tym przypadku średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko w przyszłości będzie...

B: Niższy czy wyższy?

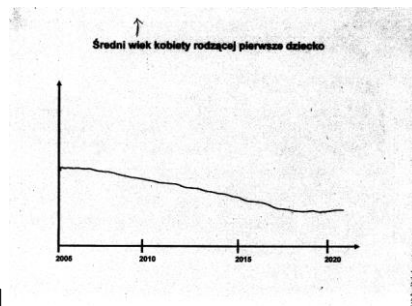
A: Niższy? Wyższy? Będzie się zmieniał? Od czego to zależy? Jak Pan myśli? Tak to nie jest sprawdzian jakby pańskiej wiedzy tylko...

B: To co się dzieje...

A: W wyobraźni.

B: to co teraz się dzieje w naszej Polsce no to... Nie... Nie będzie tak, że kobiety będą wcześniej wychodzić za mąż, tylko będzie to bardziej przemyślane, bardziej przemyślany krok nie.

A: To niech Pan narysuje.



[wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko]

B: Czyli [rysuje] Tak jak kiedyś było to byśmy odtąd wzięli nie. To będzie... na przykład odtąd.. to tak od połowy...To będzie stopniowo, będzie bardziej...tak. Tu.

A: Że będzie niższy?

B: Tak. Będzie coraz niższy. Z tego przyczyną będzie, że każdy krok będzie... na przykład kobieta miała urodzić dziecko, będzie się zastanawiała nad tym czy będzie w stanie wychować to dziecko.

A: Yhmm...

B: Bo my też mamy taki dylemat...

A: No tak, ale z tego, co Pan narysował wynika, że będzie niższy. A nie wyższy?

B: No niższy, No po prostu tak jak teraz było, na przykład... tyle kobiet rodziło no to teraz będzie coraz mniej.

A: Acha! No to tak Pan narysował. Yyy... Ale generalnie średni wiek kobiet będzie?...

B: Acha! Średni kobiet?

A: Z tego, co Pan mówi, że to powinno...

B: Mmm... To ja może źle zrozumiałem...

A: Możliwe. Może źle wytłumaczyłam

B: chodzi no to, że mniej kobiet będzie rodziło, dzieci. Tak, ale w wieku na przykład tam... po dwudziestym na przykład piątym roku życia będzie mniej, bo będzie już kobieta bardziej... rozumiała tak można powiedzieć, że... z czym to się łączy. Z wydatkami, tam... No z przyszłością tego dziecka nie.

A: Yhmm...

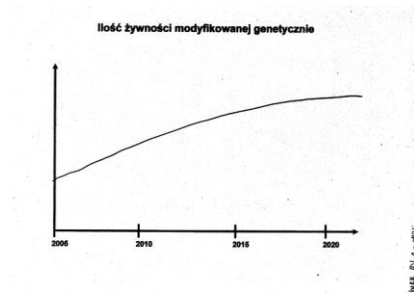
B: No bo taka wiadomo do dwudziestu lat może jeszcze nie wiadomo no..

A: Nie myśli. Dobrze to tu jest...

B: Miło, ładnie, pięknie...

A: Niech Pan najpierw tutaj narysuje, później porozmawiamy o dwóch wybranych...

B: Sprzedaż żywności modyfikowanej... No z tą modyfikacją to jest kurcze... Prawie w każdym produkcie jest nie



A: To niech Pan to jakoś zobrazuje jedną...

B: No ja bym chciał jak najmniej żeby było modyfikowane.

A: A jak Pan myśli jak będzie?

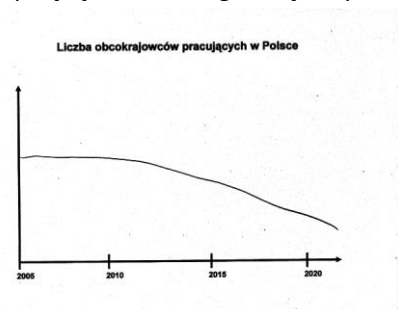
B: Będzie się robić tak samo jak teraz, to tak samo będzie. Mi się wydaje, że nie będzie taką... Tu mam zrobić więcej?

A: jak będzie więcej to kreska do góry. Jak będzie mniej to kreska w dół.

B: No więcej [rysuje] Tak zrobimy. Tylko tak nie.

A: Dobrze. Jeszcze do tego wrócimy. O! Tutaj.

B: Obcokrajowcy pracujący w Polsce? Nie wiem to raczej Polacy będą uciekać za granicę. Z tym, co się u nas



dzieje to każdy będzie uciekał czyli będzie więcej. [rysuje] Tak?

A: Więcej czy mniej?

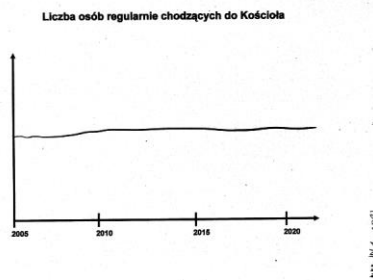
B: Ale nie! Mniej!

A: Yhmm...

B: Czyli tak muszę, tak? [rysuje]

A: Siup.

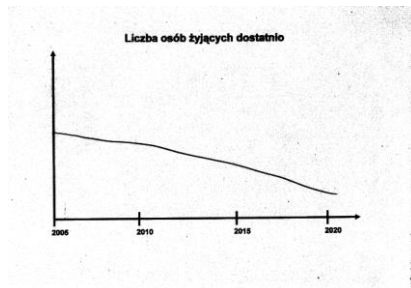
B: Siup. Liczba chodzących do kościoła? Nie. Będzie na tym samym poziomie. No nie wydaje mi się żeby ksiądz



tak przekonywał bardzo. Czyli bym zrobił prostą

A: Yhmm... Dobra.

B: Żyjących dostatnio?... Jedyne z przekrętów to mogłoby żyć dostatnio. Tutaj z uczciwej pracy noto... Też



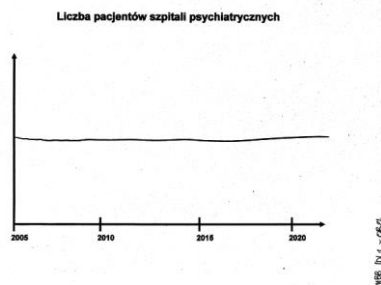
można wyżyć... Ale nie aż tak...

A: Czyli jak będzie więcej? Mniej?

B: Żyjących dostatnio? Będzie mniej. [rysuje]

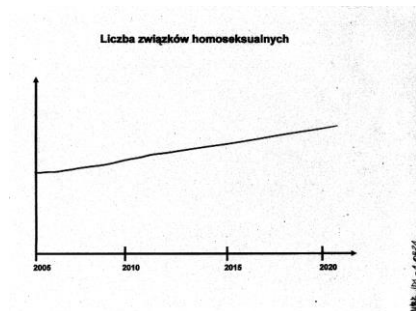
A: Yhmm...

B: [liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych] Nie, Ci zawsze byli tu. Zrobimy na prosto. To miał być psychiczny



duży efekt.

Liczba związków homoseksualnych? No... Z tym to będzie akurat coraz więcej. Tak myślę. Każdy szuka...



A: Szczęśliwej rodziny?

B: [śmiech] Nie!

A: Dobra! Nie będziemy rozmawiać o wszystkich, tylko o dwóch i Pan je sam wybierze.

B: Tak?

A: Yhmm... Najciekawsze Pana zdaniem, najbardziej intrygujące, najbardziej denerwujące, takie, które najbardziej....

B: No ja bym powiedział... Obcokrajowców....[przerwa, wybiera]

TREND 1

liczba osob zyjacych dostatnio

A: Dobra niech mi Pan powie w takim razie, co to w praktyce znaczy? Że ta liczba osób żyjących dostatnio będzie coraz mniejsza? Jak Pan myśli, dlaczego?

B: Bo nie ma tle pracy aż. Na przykład. Żeby było... by wszyscy mogli pracować.

A: Myśli Pan, że w przyszłości dalej będzie coraz mniej pracy?

B: Noo... może być i taki czarny scenariusz.

A: Bo u Pana to na razie jest bardzo czarny.

B: Tak? [śmiej] No bo tak, wie Pani co teraz się robi... My teraz pracujemy na tych starszych emerytów nie. A kto będzie na nasze emerytury pracował? Jeżeli sami sobie nie zapewnimy... czyli tam do „Filara” i tych sprawach sobie nie opłacimy, no to wiadomo, że nie będzie...Piękne życie staruszka.

A: W jaki sposób, niech mi Pan powie, To.. w praktyce łączy się z pańską sytuacją? Z Pańskim życiem? Jak to może na Pana wpłynąć, taki trend?

B: Nie wiadomo, czy będzie akurat ta szczęśliwa rodzina.... Jeżeli nie będzie żyją... No... Jeżeli nie będzie pracy. A liczba osób żyjących dostatnio? Wiadomo, że będzie, mała. Jedynie będzie żył ten, kto na przykład z przekrętów tam, oszustw.

A: Dlaczego Pan tak uważa?

B: Coraz więcej jest tych afer i w ogóle.

A: A jakby było mniej tych afer i w ogóle, to byłoby lepiej?

B: Nooo... Ale każdy kradnie. Na każdym kroku gdzie się patrzy to każdy kradnie nie.

A: Czyli jest takim zjawiskiem jak życie dostanie mogą wiązać się takie zjawiska jak przekręty? Kradzieże? Jakby drogi dochodzenia do tego. Czyli nie wierzy Pan w to, że społeczeństwo zacznie się bogacić?

B: Nie. Raczej nie.

A: Czy taka tendencja cos w Pana życiu zmienia? Jak sobie Pan ten czarny scenariusz w życiu odmalował?

B: No ja bym też usiłował, żeby było tak jak jest. Ale czy tak akurat będzie? Czy taki czarny scenariusz...

A: A ma Pan na ten scenariusz jakieś działania przygotowane? Co by było gdyby? Jakoś się Pan zabezpieczył?

B: Jak by gdyby? Jak by nie było na przykład tu pracy, to trzeba poszukać gdzieś indziej. Jak nie u nas w Polsce no to za granicami.

A: Jest Pan w stanie wyjechać za granicę?

B: Tak, oczywiście.

A: A co wtedy z szczęśliwą rodziną? Nic się nie zmieni?

B: Raczej nie powinno. A czy tak będzie to nie wiadomo.

A: Dobrze a...

B: Mówię czarny scenariusz.

A: No bardzo czarny. Czy można coś zrobić, żeby to zahamować? Ten spadek?

B: trzeba zacząć od, żeby nam się żyło na przykład dostatnio to trzeba zacząć od początku i od góry. Jak byśmy zrobili na przykład na górnych półkach porządku, no to dużo rzeczy by się zlikwidowało no i więcej po prostu rzeczy powinno być takich, że taki pracownik z dołu powinien być bardziej szanowany i w ogóle.

A: Jakieś konkretne ma Pan mmm... powiedzmy praktyki na myśli? Czy tak po prostu powiedzieć. Bądźmy dobrzy, szanujmy dobrych pracowników.

B: Nie, takie mamy prawo w Polsce.

A: Czy jak by była zmiana prawa...

B: Tak. No prawo, prawa pracowników i w ogóle nasze prawo jest takie, że nie, ach pożał się Boże. Dużo rzeczy bym pozmieniał.

A: A gdyby Pan mógł to by Pan pozmieniał?

B: Oczywiście, od razu bym pozmieniał. Jak bym mógł to, dużo rzeczy. I dużo rzeczy na przykład no, by miało poparcie społeczeństwa i w ogóle.

A: No a myśli Pan czy właśnie na poziomie takich jakby jednostkowych działań to można tą tendencję zahamować? Czy tylko i wyłącznie zależy od prawa i od górnych decyzji?

B: No od prawa by trzeba było zmienić, dużo rzeczy tam by trzeba było pozmieniać, że by dostatnio innym się żyło. Nie tylko na przykład z górnych półek. Bo tak to tylko się liczy na siebie a na innych nie.

A: Yhmm.. Dlaczego Pan akurat tą tendencję wybrał? Jeszcze raz niech mi Pan powie?

B: Tą decyzję? No, chciałbym też żyć dostatnio.

A: Czyli wiąże się to z Pana żywotnym zainteresowaniem tematem?

B: Tak.

TREND 2

liczba obcokrajowców pracujących w Polsce

A: Dobrze, a tutaj? A obcokrajowców.

B: Pracujących w Polsce?

A: Dlaczego to jest takie ważne?

B: Wie Pani. Jeżeli będziemy ściągać tu obcokrajowców, specjalistów i tam w ogóle. No to wiadomo, że nasi specjaliści nie będą mieli tutaj pracy nie.

A: Chyba, że wyjadą?

B: Chyba, że wyjadą. No teraz dużo wyjeżdża nie. Wiadomo, że ktoś, kto zarabia tysiąc pięćset złotych, a pojedzie tam i zarobi cztery tysiące przykładowo no to jest różnica nie. Dlatego i chcą samej, po prostu pracy by był nie. Poza tym, że jest poza, po prostu jakby w delegacji, wyjeżdża nie.

A: Myśli Pan, że ta tendencja w jakiś sposób Pana dotyczy? Bezpośrednio? Ilość obcokrajowców pracujących w Polsce? Czy to się może odbić na Pana sytuacji?

B: No jak my wyjedziemy, to nasze żony będą szukać. Za granicami nie.

A: A nie boi się Pan tego, że przyjdzie do zakładu ktoś...

B: Szturchnie?

A: Szturchnie. I będzie to jakiś obcokrajowiec?

B: No daj Boże, że nie.

A: A ma Pan jakiś scenariusz? Na taką sytuację? Myślał Pan o tym? Bał się Pan kiedyś takiej sytuacji?

B: No trzeba dać tutaj zarobić ludziom nie. To wiadomo, że będą tu pracować na wsi. Polacy. Tu będą pracować, a nie będą ściągać obcokrajowców nie.

A: A czy ta...

B: Tak samo nasi specjaliści jak będą mieli lepszy zarobek na przykład w pracy w ogóle. Na przykład ten sam, co z granicami naszego kraju, no to zostanie. I tu będzie pracował na miejscu nie.

A: A jak można na tej tendencji skorzystać?

B: Skorzystać? Wszyscy korzystają, wiadomo.

A: Że im będzie mniej?

B: Nie. I wtedy będzie rodzin więcej szczęśliwych i w ogóle. No. Dużo na to się zbierze.

A: A czy coś można zrobić z tą tendencją, żeby ją utrzymać na tym poziomie? Bo rozumiem, że to jest pozytywne, że tego będzie coraz mniej? Czy coś można zrobić, że by jeszcze to, tą sytuację jak najlepiej utrzymać?

B: Jak będzie praca. Tak jak mówiłem, jak będzie praca to i będą ludzie nie.

A: Czyli to są takie naczynia połączone tak?

B: Tak.

A: Jeśli jest praca w Polsce, to ludzie nie wyjeżdżają, a jeśli nie wyjeżdżają to nikt nie przyjeżdża?

B: Tak.

A: Bardzo dobrze. Czy...

B: Bo ktoś... obcokrajowiec musi przyjechać w zamian kogoś nie.

A: Tak Pan myśli, że w zamian? A z tą liczbą osób żyjących dostatnio, czy to można jakoś wykorzystać w pozytywnym sensie? Bo tutaj nam negatywny obraz wyszedł. A czy to można jakoś pozytywnie wykorzystać?

B: No jak ja bym dostatnio żył, to wiadomo, że bym innym pomagał nie.

A: Myśli Pan, że to był by taki ogólnie ludzki trend?

B: No chciałbym żeby tak było. Bo nie zawsze można takich spotkać, że idzie na chodniku człowiek leży a on myśli, że on jest naćpany, przykładowo mówię. A on potrzebuje akurat pomocy nie, a ktoś przechodzi dalej. Nie pomaga temu drugiemu nie. Człowiekowi. A na przykład w takiej, sytuacji na przykład ktoś nie ma wrzucić co do garnka... no to wiadomo, że trzeba mu pomóc. A dużo jest takich oszustów na przykład nie. Żeby chciał, o tutaj nie. Tutaj się spotykamy z takim czymś tutaj w Obornikach. Przychodzi taki bezdomny i mówi, że nie ma co jeść i w ogóle to ja mówię „ To chodź Ci kupię, na przykład, ale pieniędzy nie dam.” No to na pięcie się odwraca i idzie.

A: Naprawdę?

B: Musi Pani spróbować, powiedzieć

A: No ja akurat jak próbowałam, to zazwyczaj się udawało.

B: Tak? No tu akurat jest inaczej. Bo takiego bezrobocia to chyba nie ma? Gdyby tak, na każdym rogu, tak jak w Poznaniu nie. W Poznaniu to jednak na skrzyżowaniu to jednak wielu można spotkać ludzi nie. A tutaj to mówię. Podeszedł i mówi chciałbym na chleb nie to mówię chodź Ci kupię nie. Nie to dziękuję i poszedł na pięcie się odwrócił. On chce pieniądze. A jak chce pieniądze to nie idzie na jedzenie tylko na trutututu.

A: Dobra. Czyli życie dostatnio i liczba obcokrajowców. Czy ich wzrost i spadek, jakby w jednym i drugim przypadku Będzie miał jakiś wpływ na trzy rzeczy: Na Pana życie? Na życie Obornik? I powiedzmy na życie Polaków generalnie? Czy to ma jakiś wpływ? Jakies znaczenie? Czy ta liczba rośnie, czy maleje? Oprócz samej wymiany pracowników? Czy to się może z czymś jeszcze wiązać?

B: No wiadomo. Jak nie będzie... Będzie większa liczba obcokrajowców, no to będzie mniej rodzin w Polsce szczęśliwych. Na przykład w kontekście takim...

A: No jak to się wiąże?

B: Na przykład, że mąż wyjedzie, to żona będzie tęsknić i nie będzie zbyt szczęśliwa.

A: No, ale założmy, że nie wyjeżdża. Że po prostu mamy większą liczbę obcokrajowców.

B: I wszystko jest w normie. No jak by było tak, to by było super. Chyba, że przyjeżdżają obcokrajowcy na przeszkolenia, no to mile widziani.

A: Nie ma sprawy tak? A w przypadku ludzi żyjących dostatnio? To, to może mieć jakieś dodatkowe jakby znaczenie, że ich będzie coraz mniej? Czy to może mieć jakiś dodatkowy wpływ na kondycję, powiedzmy Pana rodziny? Pana? Najbliższego otoczenia?

B: No, jak ktoś na przykład dostatnie życie prowadzi, to wiadomo ma firmę. Prowadzi jakąś tam nie. Jeżeli nie będzie takich ludzi to nie będzie miał... Ja na przykład nie będę miał odwagi otworzyć swojej własnej firmy. Czyli będzie już taki ktoś, kto będzie miał już przez ileś lat, no zakład no to ja nie odważę się otworzyć..

A: Czyli ten ktoś będzie dla Pana punktem odniesienia? Rozumiem, że dzięki niemu, paradoksalnie, dzięki niemu będzie mógł Pan...

B: Jeżeli on zamyka, to znaczy, że już całkiem jest źle.

A: Czyli jest Pan wnikliwym obserwatorem życia społecznego i na tej podstawie podejmuje Pan różne decyzje?

B: Tak

A: Dobrze, dziękuję w takim razie bardzo. To już wszystko.

B: O. Przemagłowała mnie Pani cała.

A: Przemagłowałam Pana tak jak tylko Pan się dał. Nic więcej, co Pan chciał powiedzieć, mam nadzieję z Pana siłą nie musiałam z Pana wyciągać?

B: Eee... aż tak źle nie było. Myślałem, że będzie gorzej.

A: A co Pan myślał? Że co będzie się działo?

B: No przyjdzie jakiś facet mówię i będzie mi morały strzelać.

A: Dlaczego morały?

B: No nie wiem.

A: Tak się Panu kojarzyły badania? Że, ktoś przyjdzie...

B: No. Przyjdzie i będzie się wypytywał a tu Pani taka miła.(?)

Metryczka:

1. Płeć: mężczyzna
2. Wykształcenie: zasadnicze zawodowe
3. Miejscowość: Oborniki
4. Sytuacja zawodowa badanego: pracownik najemny (zawód: ██████████)
5. Sytuacja zawodowa partnerki: pracownik najemny (zawód: ██████████)
6. Sytuacja rodzinna: żonaty
7. Liczba osób w gospodarstwie domowym: 4
8. Dochód netto per capita: 801-1200 zł

Mapa- wywiad- II etap

- A: **Mam jeszcze jedno zadanie dla pana do wykonania. Trochę geograficzne, ale niech pan się nie boi. Wszystko będzie ok. Mam trzy mapy i od tej byśmy zaczęli. Mam nadzieję, że pan rozpoznaje kształt miejscowości pana rodzinnej. Chciałby żeby pan zaznaczył miejsca w których pan bywa w Obornikach i taką kreskę gdzieś na bok poprowadził i powiedział co to jest. My jesteśmy chyba tutaj?**
- B: Nie, to jest chyba tylko trasa Obornik. To jest ta główna trasa, 11 ta co idzie nad morze. My jesteśmy tu w Obornikach. Bo to nie jest taka mapa szczegółowa Obornik.
- A: **Taki kontur w zasadzie. Gdzie pan bywa w Obornikach najczęściej.**
- B: Ale tu nie są rozmieszczone ulice.
- A: **Ale to tak orientacyjnie. Chodzi o to, gdzie pan bywa najczęściej. Chodzi, bywa, najczęściej jest.**
- B: Tak ogólnie. To [REDACTED], to taka miejscowość tutaj. Tutaj zaraz obok.
- A: **Co pan tam robi?**
- B: Tam jest akurat rodzina. Czyli odwiedziny. Właściwie krewni. To weekendowe wyjazdy. Tutaj pracuję – [REDACTED].
- A: **I co pan robi mogę zapytać?**
- B: Tam jestem jako [REDACTED] zatrudniony, ale właściwie wszystko robimy, [REDACTED].
- A: **I jak rozumiem to codzienna podróż.**
- B: Tak, codzienna. W tą i we te. Potem w Obornikach, w marketach. Wiem pan tak ogółem.
- A: **Te markety to są codzienne wizyty?**
- B: Co drugi dzień . Zależy jak wypadnie. To będzie Polo i Intermarche. No i przede wszystkim jeszcze Biedronka, nie.
- A: **Czyli takie zakupy codzienne. Czy gdzieś jeszcze?**
- B: Poznań. Tam raz w miesiącu się tam jedzie. Jeżdżę tam na zakupy przede wszystkim. Takie sensowne zakupy, nie. Ubrania i takie tam. Co jeszcze, no to wszystko – reszta codzienna.
- A: **Mam taką drugą mapkę trochę większą. Proszę, żeby pan na zielono zaznaczył na zielono miejsca w których pan był. Które są dla pana ważne, istotne i w których pan był.**
- B: Tutaj jest dużo miejsc, bo z wieloma sprawami są związane. To było tak – [REDACTED].
- A: **To z Pana pracą jest związane?**
- B: Nie z poprzednią.
- A: **A co Pan robił?**
- B: No [REDACTED]. Takie [REDACTED] stawiali. Ta firma była stąd. [REDACTED] – jak była ta powódź to nastawiali my tam. Po powodzi zaraz. Było dużo pracy. [REDACTED]. Później byliśmy w [REDACTED]. Cały czas w rozjazdach. Ale teraz to [REDACTED] i [REDACTED]. No i później to w [REDACTED].

A: **Też zawodowo?**

B: No i zawodowo i prywatnie.

A: **Turystycznie?**

B: Nie, odbieranie znajomych z lotniska. Ale to było parę lat wstecz. No i tutaj wypoczynek. No tak od Gdańska to żeśmy całe pomorze wzdłuż zwiedzili. No to było tak stopniowo, nie żeśmy tak w jeden dzień wszystko objechali. Ale tutaj najwięcej żeśmy odwiedzali. Ustka – podróż poślubna była. Z tych mniejszych to wcale nie będę zaznaczał, bo to wiadomo. [REDACTED] – wszystko to zawodowo było, najwięcej. [REDACTED] – tu też jeździmy na zakupy, bo targ. To tak od czasu do czasu jeździmy. W Lesznie na pływalnię. Tu żeśmy jeszcze zawodowo jechali – [REDACTED]. Dużo się zawodowo przejechało.

A: **Na czerwono niech pan zaznaczy miejsca gdzie pan chciałby pojechać i pan wie, że pojedzie.**

B: Góry. Całe południe. Kraków. I te, jeziora mazurskie, bo nie widziałem tych jezior. Tutaj najwięcej jest tych jezior.

A: **Ze względów turystycznych chciałby pan tam pojechać?**

B: Tak.

A: **Ale ze względów krajobrazowych czy ...**

B: Też, ale tam jeszcze nie byliśmy i chcielibyśmy zobaczyć jak to wygląda. Bo ja tu akurat w Kłodzku, to zaczynają się góry, bardzo malownicze. A w ogóle jak ślisko się robi, szlaban zamykany i się nie jedzie. No i tu właśnie to zaraz Czechy, a Czechy też.

A: **Zaraz dojdziemy do tego. A tym niebieskim gdyby pan mógł zaznaczyć miejsca gdzie pan chciałby być, ale pan wie, że pan nie pojedzie w Polsce.**

B: No to wiadomo, tu Białystok i Suwałki.

A: **Ale pan tam nie chce być.**

B: Nie.

A: **No to na różowo.**

B: No to właściwe dlatego, że tu z Ruskami. Niezbyt to.

A: **Ale co z tymi Ruskami?**

B: No nie chciałbym tam jechać po prostu.

A: **Ma pan jakieś złe doświadczenia?**

B: Nie.

A: **Ale źle się panu kojarzy?**

B: Tak.

A: **Jest jeszcze coś czego pan nie chciałby odwiedzić?**

B: Nie.

A: **Czyli ta wschodnia część?**

B: Tak.

A: **I tutaj ostatnia mapka. Byśmy zaczęli od tego zielonego – gdzie Pan był.**

B: Oj w świecie to nie byliśmy nigdzie. Ja i moja żona też.

A: **No to w takim razie na czerwono takie miejsca gdzie pan chciałby pojechać i być może pan pojedzie.**

B: Gdzieś do ciepłych krajów. Chorwacja. Znajdziemy gdzieś tu?

A: **A czemu tam?**

B: Myślę, że tam klimaty ciepłe.

A: **Myśli pan, że tam kiedyś pojedzie?**

B: Tak. No i Włochy oczywiście. Papieża byśmy odwiedzili.

A: **Rozumiem, tam turystycznie, a tu do papieża.**

B: Tak. Nie mam tak właściwie nikogo i właściwie nie chciałbym tam niegdzie dalej.

A: **A czy są takie miejsca do których pan chciałby pojechać, a pan wie, że nie pojedzie.**

B: Ameryka. Stany Zjednoczone. Tam to inne klimaty, całkiem inne życie. Tam się jeździ paliwem na galony. Kurczę takie jest... Poużywać jazdy. Tam silniki 5 litrów. I tam nikt nie patrzy, że paliwo kosztuje tyle a tyle. Leją i jadą. A u nas? Tam jest całkiem inne życie. Chciałbym zobaczyć jak oni sobie żyją, bo to tylko z telewizji widać. Chciałbym sprawdzić czy jest tak jak na filmach. No jeszcze Chiny, Japonia. Chciałbym, ale wie pan jak to jest – za daleko i za drogo. A w Chinach to już całkiem jest inny świat. No tu Europa też mogła by być, ale wie pan jak miałyby się spełnić marzenie to jak najdalej.

A: **Tu jeszcze na różowo miejsce gdzie pan nie chciałby być.**

B: Tam gdzie się najwięcej biją. Czyli Irak, Iran. Czyli tam gdzie są wojny, gdzie się tłuką bez sensu. Tam indziej to są już inne plemienia, że tak powiem. Nie mam tam nic do nich. Ale tutaj jeszcze wracając do poprzedniego, to do Egiptu chciałbym pojechać. Tutaj są słynne piramidy. A w tym przypadku to tylko to co zaznaczyłem. Wiadomo, że jak się jedzie to się jedzie wypoczywać. Co innego w interesach, bo to jest inna bajka. Ale jak się jedzie wypoczywać, to nie po to żeby patrzeć jak się zabijają.